

Zaniepokojenie bez podstaw

Mimo upływu czasu, dzielącego nas od podpisania polsko-sowiewieckiego paktu o nieagresji, w prasie zagranicznej nie ustaje dyskusja na ten temat. A jest to tem dźwięniejsze, że podpisanie tego paktu nie miało zaprawdę znamion momentu zaskoczenia. Przygotowania do paktu trwały lata całe, a samo zagadnienie przechodziło szereg faz, które opinia publiczna zainteresowanych bezpośrednio i pośrednio państw, śledziła z wielkim zainteresowaniem.

Dlatego też liczne komentarze i zastrzeżenia, które podnosi obecnie zarówno część prasy francuskiej, jak i rumuńskiej — nie mają właściwie głębszego uzasadnienia.

A już zupełnie pozbawione podstaw jest zaniepokojenie, wciąż jeszcze przejawiające się w licznych, nieraz nawet gwałtownych komentarzach prasy rumuńskiej.

Na czym bowiem opiera się bezpieczeństwo Polski i Rumunii od strony wschodniej? Ma ono bezwzględnie obowiązywać oparcie na wzajemnym sojuszu, gwarantującym współdziałanie w czasie zaatakowania czy to Polski, czy Rumunii przez Z. S. R. R.

Sojusz ten, jak to oświadczył rząd polski ponownie przez usta min. Zaleskiego oraz posła naszego w Bukareszcie — pozostaje w całej swej mocy i rociągłości. Ba, został on nawet ostatecznie wzmocniony przez to, że Sowiety uznały go w artykule czwartym paktu o nieagresji, który mówi o niewzruszalności traktatów, zawartych przez obie strony (tj. zarówno przez Polskę, jak i Sowiety) przed zawarciem paktu o nieagresji.

Zresztą inny jeszcze wzgląd trzeba wziąć pod uwagę. Otóż znamieną cechą polityki, jaką dotychczas uprawiali państwa, graniczące z Sowietami — od Rumunii na południu po Finlandję na północy — była solidarność ustosunkowania się wobec wschodniego sąsiada.

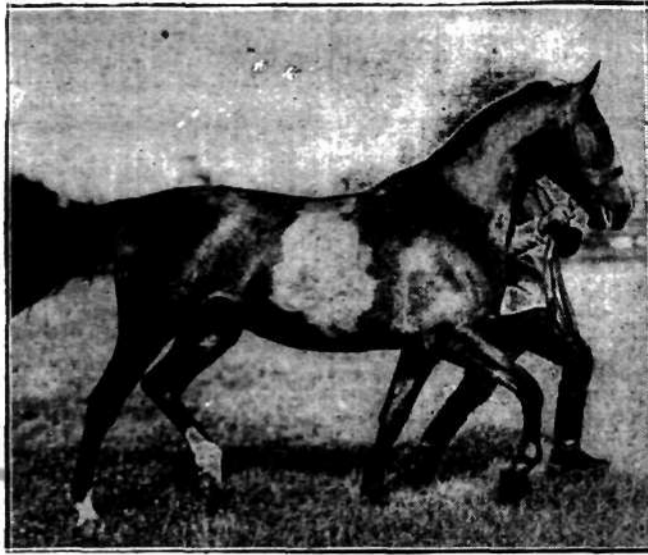
Solidarność ta wytrzymała obecnie nową próbę. Polska bowiem, związana z Rumunją sojuszem, a z państwami bałtyckimi

wspólnym postępowaniem w sprawie paktu o nieagresji — utrzymała całość linii obronnej na zachodniej granicy Sowietów. A przecież ta linia mogłaby zostać z łatwością złamana, gdy by państwa bałtyckie — nie związane sojuszem z Polską i Rumunją — same zawarły pakt o nieagresji...

Dlatego też trzeba stwierdzić: jeżeli specjalne trudności, istniejące między Rumunją a Sowietami, uniemożliwiły Bukaresztowi narazie pójść dalej, niż pakt Litwinowa z roku 1929 — to zaprawdę jeno na korzyść wyszło Rumunii, że przynajmniej za pośrednictwem swej sojuszniczki Polski trzyma ona rękę na pulsie wypadków na swej granicy wschodniej.

Rumunja nie tylko nie ma żadnego powodu do niepokoienia się, ale wręcz przeciwnie: polsko - sowiecki pakt o nieagresji pośrednio działa dodatnio na jej bezpieczeństwo.

Dar Prezydenta Rzplitej dla cara Bułgarii



3-letnia klacz anglo - arabska „Warna”, hodowli Państwowej Stadniny w Racocie, która została ofiarowana przez pana Prezydenta królowi Bułgarii Borysowi III.

Tragiczny zgon płk. Jasińskiego

Żona pułkownika Rayskiego dętko ranna w katastrofie samochodowej

NOWY SACZ, 10.8. — Tel. wł. Dziś przedpołudniem, na terenie gm. Wysoka pów. limanowskiego wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł płk. Stanisław Jasiński szef III grupy lotniczej w Krakowie.

Z Zakopanego powracali do Warszawy dwoma samochodami, płk. Rayski z żoną i córką, oraz płk. Jasiński.

Na wirażu pod Wysoką płk. Rayski jadący z córką na przodzie chciał przepuścić samochód płk. Jasińskiego, który iechał z p. Rayską.

Płk. Jasiński nie zwoził, skutkiem czego samochód zarzucił, wpadł na słup telegraficzny i przewrócił się.

Płk. Jasiński został wyrzucony z auta ponosząc śmierć na miejscu, p. Rayska zaś została przygnieciona przewróconym autem.

Płk. Rayski przy pomocy okolicznych chłopów wydosłał żonę z pod wozu i odwiózł ją do szpitala w Nowym Sączu, następnie wrócił na miejsce katastrofy, skąd zabrał zwłoki s. p. płk. Jasińskiego i przewiózł je również do szpitala w Nowym Sączu.

P. Rayska ma zgniecioną klękę piersiową i złamaną obójczyk, lecz stan jej nie jest groźny.

Tragiczna katastrofa na Podkarpaciu pozbawia polską armię i nasze lotnicze siły zbrojne jednej z najwybitniejszych postaci, zasłużonego bojownika z walk polsko-bolszewickich i świetnego organizatora naszego lotnictwa wojennego.

Dypl. pułkownik Jasiński zginął w kwiecień wieku, ukończył bowiem dopiero 39 lat życia. W listopadzie 1918 roku, po rozpadnięciu Austro-Węgier, gdzie pełnił służbę w oddziałach awiatycznych, zgłosił się do wojska polskiego i niebawem objął stanowisko szefa lotnictwa przy Naczelnym Dowództwie, organizując pierwsze kadry naszych rodzimych sił lotniczych.

Po zakończeniu wojny, przebył gruntowne studia w Wyższej Szkole Wojennej. Przez dłuższy czas pełnił funkcje zastępcy szefa departamentu lotnictwa w min. spraw wojskowych. Przed 3 laty został mianowany dowódcą 3 grupy lotniczej w Krakowie i stanowisko to zajmował do ostatniej chwili.

Zamach stanu w Hiszpanji

Krwawa próba przywrócenia monarchji

MADRYT 10.8. Dziś o świcie w stolicy Hiszpanji usiłowano dokonać zamachu stanu.

Spisek, uknuty przez monarchistów, miał na celu zawładnięcie gmachami ministerstwa wojny i ministerstwa komunikacji, przy którym znajduje się centrala telegraficzno - telefoniczna.

O godz. 4 rano do gmachu ministerstwa komunikacji wtargnęło trzech oficerów, którzy zwrócili się do strażników z wezwaniem do poddania się, ci jednak nie uступili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna.

Między oddziałem przybocznym spiskowców a policją wywiązała się walka przed gmachem min. komunikacji.

Zaalarmowana gwardja cywilna stoczyła z powstańcami formalną bitwę.

O godz. 8 rano w Madrycie

rozległy się strzały armatnie.

Kanonada z dział trwała całą godzinę. Rząd, który początkowo informował prowincję, że kanonada armatnia w stolicy jest odgłosem ćwiczeń artyleryjskich, po stoczeniu walki wydał komunikat o spisku, oświadczając, iż sytuacja została opanowana.

W czasie walk ulicznych — według urzędowego komunikatu — gwardja cywilna zabiła 3 rewolucjonistów i raniła kilkudziesięciu.

MADRYT 10.8. Jak przypuszczają, na czele ruchu rewolucyjnego stanął gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów.

Gen. Cavalcanti ukrył się.

Wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez.

Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

Wśród aresztowanych znajdują się synowie generałów Mikane i Odloscho oraz książę infantado.

Ponadto aresztowano wielu monarchistów i dokonano licznych rewizyj.

MADRYT, 10.8. Ministerstwo

spraw wewnętrznych potwierdza, że powstanie wywołane w Sewilli przez naczelnego dowódcę korpusu karabinierów San Jurio, zostało poparte przez garnizon w Sewilli i miało objąć również miasto Jerez.

Ministerstwo oświadcza, że rząd jest panem sytuacji w całej reszcie kraju. Komunikacja z Sewillą jest nadal utrzymana.

MADRYT, 10.8. — Potwierdza się wiadomość, że rozruchy wojskowe, które wybuchły dzisiaj rano, wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu.

Przeszło 300 powstańców, składających się przeważnie z oficerów kawalerji, brało dzisiaj rano udział w starciu. Obliczają, że ogółem padło około 200 strzałów. Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdza wiadomość o buntowaniu się pułku kawalerji.

Pułk ten usiłował maszerować na Madryt, został jednak powstrzymany.

Wypadki w Madrycie spowodowały poza kilku zabitymi sporo ofiar, z których paru ciężko

rannych.

Dokonano około 100 aresztowań.

MADRYT, 10.8. — Agencja Havasa dowiaduje się, że San Louro, naczelny dowódca korpusu karabinierów, miał wywołać powstanie w Sewilli, opanować przy pomocy okolicznej gwardji cywilnej urzędy pocztowe i komunikacyjne. Rząd ma nadzieję opanować sytuację.

MADRYT 10.8. Rada ministrów zaaprobowala środki zastosowane przez ministra spraw wewnętrznych celem szybkiego opanowania powstania, które zostało już stłumione w całym kraju, z wyjątkiem Sewilli, — gdzie utrzymują się powstańcy.

Aresztowanie burmistrza-hitlerowca

za udział w zamachach bombowych

HAMBURG 10.8. Z całej prowincji Szlezwig — Holstyn donoszą o licznych aresztowaniach hitlerowców, podejrzanych o zamachy, dokonane bombami i granatami ręcznymi w Kilonji, Altonie, Rendsburgu i kilku innych miejscowościach.

Szczególną sensację wywołało aresztowanie burmistrza w Wesselburen, Herwiga, jednego z przywódców hitlerowskich.

W odpowiedzi na zamachy podpalił komunistki ubiegłej no-

nowozbudowaną kwaterę hitlerowców w Hamburgu.

Lotnicy polscy w Niemczech

BERLIN 10.8. — Tel. wł. — Poseł Wysocki w towarzystwie attache wojskowego mjr. Szymańskiego udał się do Staaken, gdzie o godz. 6 pp. nastąpiło powitanie polskich awionetek, biorących udział w europejskim rajdzie.

Laury olimpijskie dla polskich wioślarzy

na igrzyskach w Los Angeles

Wtorek ubiegły był jednym z piękniejszych dni dla naszej ekspedycji olimpijskiej w Los Angeles. Tor wioślarzy Long Beach był widownią dwu wspaniałych zwycięstw naszej czwórki ze sternikiem i podwójnego skiffu, co raz jeszcze potwierdza jak niezwykle starannie została dobrana polska ekspedycja olimpijska i przez jak subtelne sito eliminacji przesłano wyjeżdżających do Los Angeles sportowców.

Wobec 10 tysięcy widzów na pierwszy ogień poszły czwórki ze sternikiem. W pierwszym przedbiegu po zaciecie, ale mimo to zgóry przesadzonej walce zwyciężyła załoga włoska w czasie 7 min.

6 sek przed Niemcami (7:09.2), Nowa Zelandja (7:19.6) i Brazylja (7:29.4).

W drugiej eliminacji startują Polacy z faworyzowaną załogą USA, oraz z Japonia. Zwycięstwo w przedbiegach tych ma kolosalne znaczenie, gdyż pierwszy na mecie wchodzi do finału automatycznie, podczas gdy następni muszą między sobą stoczyć zażartą walkę w repesażu o prawo dostania się do ostatecznej rozgrywki.

Już po pierwszych uderzeniach wiosel jest jasne, że walka rozegra się między Polska i U.S.A. — Japonia wobec tego wspaniałego duetu niema nic do powiedzenia.

Walka jest zażarta, nieublagana. Wszak lepiej dziś dać z siebie wszystko, niż w czwartek na dzień przed finałem wypruć z siebie siły po raz drugi. To też zarówno Polacy, jak i Amerykanie idą na całego; raz los uśmiecha się jednemu, drugi raz drugiemu.

Wreszcie zbliża się chwila finiszu. Polacy wzmagają tempo, wiosła tna wode jak skrzydła parostatku i dziób łodzi polskiej zaczyna się powoli wysuwać przed osadą amerykańską. Na mecie Polacy są lepsi o 3/4 łodzi, a pionem ich pracy jest najlepszy wynik dnia 7:04.2, podczas gdy Ameryka legitymuje się wynikiem 7:06.6, a Japonia 7:16.8.

Ledwie przebrzmiała radość z triumfu czwórki, gdy Polacy przegrali drugie równie piękne zwycięstwo. Nasza słynna dwójka bez sternika — Budziński i Mikołajczyk pokonali w przedbiegu bez trudności osadę francuską i słynną parę amerykańską braci Clark. Polacy uzyskali czas 7:53.4, Francja 7:55.4, U.S.A. 8:06.4.

W drugim przedbiegu konkuren-

cja była jeszcze silniejsza. Doskonałe załogi Anglii, Nowej Zelandji i Holandji nadały wyścigowi fantastyczne tempo, którego wynikiem był świetny czas zwycięzców Anglików 7:47, Nowa Zelandja miała 7:51.6, a Holandia 7:52.

Tak więc w finale Polacy znajdują się w doborowym towarzystwie Anglii, Nowej Zelandji i Francji. Czy zdołają oni nadrobić różnicę czasu między swym wynikiem z przedbiegu, a czasem Anglików i Nowozelandczyków — trudno dziś przewidzieć.

Chwilowo wiemy tylko jedno: Polacy przybyli do mety nie zmęczeni i „wstrzymywani”, podczas gdy w drugim przedbiegu walka szła na ostro.

Oba zwycięstwa wioślarzy polskich wywarły tu olbrzymie wrażenie. Z kopcuszków olimpijczy wodnej staliśmy się odrazu poważnymi kandydatami do zdobycia złotych medali. To też, jakkolwiek fakt wyeliminowania przez Polaków dwu osad amerykańskich nie mógł wzbudzić u Yankeesów entuzjazmu, ale przynajmniej trzeba że wywołał zdumienie i podziw.

Na stadionie pływackim rozegra no dalsze walki między mistrzami cawla. Japonia zgotowała znowu niejedną sensację. Przedewszystkiem wygrała ona sztafetę 4x200 mtr. w rekordowym czasie 8:58.4 bijąc na głowę Stany Zjednoczone 9:10.5 też poniżej rekordu światowego. 3) Węgry 9:31.4, 4) Kanada 9:36.3.

W półfinałach 400 mtr. st. dow. walki były niezwykle zaciete, tak że odpadł faworyt Charlton. Do finału weszło trzech Japończyków, Francuz i Amerykanin. W I półfinale zwyciężył Yokoyama w

4:51.4 (rekord olimpijski), 2) Tarys Francja 4:52.3, 3) Oyokata 4:52.8, W II półfinale wygrał Crabbe (USA) 4:52.6, 2) Sugimoto 4:59, 4) Charlton 5:02.1.

Przedbiegi 100 mtr. nawznak pań przyniosły nowy rekord światowy Amerykanki Holm w czasie 1:18.3. Poza to do finału weszły Amerykanki Mc Shee, Roper, Australijka Mealing, Angielki Harding i Davies i Holenderka Braun.

Finał 200 mtr. st. klas. pań wygrała po zaciecie walce Australijka Dennis w czasie nowego rekordu olimpijskiego 3:06.3, przed Japonką Maehata 3:06.4, Dunką Jacobsen 3:07.1, Angielką Hinton.

Zwycięzcę przedbiegu dwójek



Polska dwójka olimpijska Budziński i Mikołajczyk, która zwyciężyła podczas wczorajszego przedbiegu w Los Angeles i została zakwalifikowana do finału.



Urban, Braun, Słazak i Kobylinski.

Chaos w rządzie, anarchia w masach

Krytyczne dni Niemiec

Prezydent Hindenburg wrócił z wywczasów letnich w Neudeck do Berlina i w kilka godzin potem przyjął kanclerza v. Papena, który mu złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej.

A sytuacja ta przedstawia się wielce mgliście i skomplikowanie.

Chodzi głównie o fizjognomję polityczną rządu, który ma być w najbliższym czasie powołany do życia.

Hitler żąda: 1) stanowiska premiera dla siebie, 2) najważniejszych tek (min. spr. wewn., skarbu, pracy) dla swych podkomendnych.

Na odstąpienie kilku tek hitlerowcom — godzą się zarówno v. Papen z junkrami, jak i centrum. Natomiast żądanie objęcia kanclerstwa przez Adolfa Hitlera napotyka na silny sprzeciw.

W rozmowie, którą zeszedł tygodnia miał Hitler z gen. Schleicherem, zażądał dla siebie kanclerstwa, gen. Schleichera obiecał poprzeć na stanowisku ministra Reichswehry, Papena na posadzie min. spraw zagranicznych, a von Gayla na stanowisku prezydenta Prus Wschodnich.

Jak do tego ustosunkowuje się obecnie rząd Papena, a przede wszystkim prezydent Hindenburg?

Stają przed Hindenburgiem trzy alternatywy. Albo przyjmie żądania Hitlera. Albo rozwiąże nowy Reichstag. Albo spróbuje rządzenia bez parlamentu.

Decyzja musi zapadnąć już w najbliższym czasie, bo wrzenie, które ogarnęło Niemcy, przybiera coraz groźniejsze formy.

Wczorajszy dekret, wprowadzający sądy doraźne i karę śmierci za akty terroru — nie podzielał tak, jak spodziewali się jego autorzy. Nie wniósł uspokojenia w masy.

Mimo ustanowienia sądów doraźnych i ostrych kar akcja terrorystyczna nie ustaje. Ubiegła

noc nie różniła się zupełnie od nocy poprzednich. Dziś rano na deszczy wiadomości z całej Rzeczy o nowych zamachach bombowych i rewolwerowych.

W tych warunkach prez. Hindenburg musi powziąć jaknajszerszą decyzję i ustanowić silną władzę wykonawczą w państwie, która by kres położyła oraz bardziej szerzącej się anarchii.

Były doradca finansowy Polski, p. Charles Dewey, na śniadaniu wydanym na jego cześć przez Izbę handlową polsko-amerykańską, wygłosił następujące przemówienie:

— Panie Prezesie, gdy wracamy do Polski, czujemy, że Jesteśmy wśród przyjaciół. Zachowaliśmy w naszych sercach bardzo szczerą sympatię dla Polaków, Polski i wszystkiego, co polskie.

Zależy, że pobyt nasz w Polsce jest tak krótki.

Stany Zjednoczone i cały świat wstępują w okres wielkiego przystosowywania się. Cały kryzys jest skutkiem pozostałości wojny i złego rozdziału złota, niedostatecznej konsumpcji i nadprodukcji. Wytworzyliśmy w Stanach Zjednoczonych ikeyny sposób życia, co nie mogło trwać wiecznie.

Wartość spadła po linii prostopadłej i zmniejszyła się nie o połowę, lecz o wiele setek procentów.

Akcje i udziały, które były 2 i pół lata temu kupowane po 200 dolarów, stoją dzisiaj po 7 i 8 dol. Jednakże amerykański humor zachował się i nazywamy obecnie te akcje akcjami „wymiaru kapelusza”. Naogół kupuje się w Stanach Zjednoczonych kapelusze o wymiarze 6, 7 lub 8: jest to właśnie cena, po której nabywa się obecnie większość akcji.

P. Dewey wskazał następnie, że jak w każdym kryzysie, „słaba na turę ludzka szuka kogoś, na kogo by mogła zrzucić winę”. Tak też cała odpowiedzialność zrzucano na prezydenta Hoovera.

— Niesprawiedliwość — mówił P. Dewey — tych zarzutów jest oczywiście, gdyż p. Hoover i jego współpracownicy w Waszyngtonie, czyniłi wszystko, co było możliwe, by naprawić sytuację.

Widmo głodu w miastach sowieckich

wobec znikomych dostaw zboża ze wsi

MOSKWA 10.8. — Według ogłoszonych raportów, do dnia 5 sierpnia w ZSRR dokonano zbiorów na 38.086 tys. hektarów wobec 49.915 tys. hektarów w r. ub. o tej samej porze.

„Izwestia” i „Prawda” poświęcają zniwom w ZSRR wstępne artykuły, wzywające w tonie niepokojącym do energicznego ukończenia sprzętów i wykonania dostaw zbożowych.

Główną troskę stanowią kradzie-

że zboża, ukrywanie go przed państwem oraz rosnąca fala spekulacji zbożowej.

Z powyższych artykułów wynika, że dekret ogłoszony w dniu 8 b. m., grożący surowymi karami za kradzież dobra publicznego, miał na celu przedewszystkiem zwalczanie tendencji mas chłopskich, grożących niewykonaniem tegorocznych dostaw zbożowych. (PAT).

Eksedycja floty japońskiej

Nowa faza zatargu na Dalekim Wschodzie

LONDYN 10.8. Z Szanghaju donoszą, iż po dymisji rządu nankińskiego marszałek Czang-Kai-Szek objął zwierzchnią władzę cywilną i wojskową.

Miał on oświadczyć, że zamierzają prowadzić politykę pokojową z Japonią.

PARYŻ 10.8. Japońska główna kwatery komunikuje, iż znaczna liczba partyzantów chińskich poddała się wczoraj w Północ-

nej Mandżurji armii japońskiej. Zdaniem Japończyków ta masowa dezercja wywołana jest pogłoskami o śmierci gen. Maa, brakiem żywności oraz rozpaczliwym położeniem ludności, spowodowanym powodzią. Do armii japońskiej zgłosiło się dotychczas 14.000 ludzi.

LONDYN 10.8. Trzy japońskie kontrtorpedowce stanęły dzisiaj na kotwicy przed Nankinem. Połowanie się japońskich okrętów wojennych spowodowane zostało napadami na obywateli japońskich.

LONDYN, 10.8. Według doniesień „Daily Express” z Waszyngtonu tymczasowo sprawozdanie mandzurskiej komisji Ligii Narodów stwierdza, że wina Japonii za wywołanie wojny w Mandżurji, Japońskie koła wojskowe zupełnie świadomie, po poczynieniu uprzednio odpowiednich przygotowań, rozpoczęły krok wojenny.

Sprawozdanie mówi, że twierdzenia japońskie, jakoby wojna wybuchła wskutek wysadzenia w powietrze mostu kolejowego, są nieprawdziwe. Komisja nie znalazła najmniejszych dowodów prawdziwości tego twierdzenia i daje się, że wybuch, o którym mówią Japończycy, wogóle nigdy nie miał miejsca.

Większość urzędników japońskich w Mandżurji nie dorosła do swych zadań. Japonia ponosi główne winę za niepokój w Mandżurji.

„Najgorsze jest poza nami”

Dewey o sytuacji w Polsce i w Stanach Zjednoczonych

Były doradca finansowy Polski, p. Charles Dewey, na śniadaniu wydanym na jego cześć przez Izbę handlową polsko-amerykańską, wygłosił następujące przemówienie:

— Panie Prezesie, gdy wracamy do Polski, czujemy, że Jesteśmy wśród przyjaciół. Zachowaliśmy w naszych sercach bardzo szczerą sympatię dla Polaków, Polski i wszystkiego, co polskie.

Zależy, że pobyt nasz w Polsce jest tak krótki.

Stany Zjednoczone i cały świat wstępują w okres wielkiego przystosowywania się. Cały kryzys jest skutkiem pozostałości wojny i złego rozdziału złota, niedostatecznej konsumpcji i nadprodukcji. Wytworzyliśmy w Stanach Zjednoczonych ikeyny sposób życia, co nie mogło trwać wiecznie.

Wartość spadła po linii prostopadłej i zmniejszyła się nie o połowę, lecz o wiele setek procentów.

Akcje i udziały, które były 2 i pół lata temu kupowane po 200 dolarów, stoją dzisiaj po 7 i 8 dol. Jednakże amerykański humor zachował się i nazywamy obecnie te akcje akcjami „wymiaru kapelusza”. Naogół kupuje się w Stanach Zjednoczonych kapelusze o wymiarze 6, 7 lub 8: jest to właśnie cena, po której nabywa się obecnie większość akcji.

P. Dewey wskazał następnie, że jak w każdym kryzysie, „słaba na turę ludzka szuka kogoś, na kogo by mogła zrzucić winę”. Tak też cała odpowiedzialność zrzucano na prezydenta Hoovera.

— Niesprawiedliwość — mówił P. Dewey — tych zarzutów jest oczywiście, gdyż p. Hoover i jego współpracownicy w Waszyngtonie, czyniłi wszystko, co było możliwe, by naprawić sytuację.

P. Dewey zacytował z kolei słowa b. sekretarza stanu Mellona, że „to co obecnie przechodzimy, to jest jakgdyby wylew wielkiej rzeki; możemy wzmocnić tamę, lecz nie wstrzymamy prądu. Jedynym czasem i odwagą przywrócić normalne warunki”.

Mysli, że przeszliśmy już najgorsze i że zaufanie do prezydenta Stanów Zjednoczonych zostało przywrócone.

Zbliżamy się do wyborów listopadowych. Stają naprzeciw siebie dwie partje. Można powiedzieć, że jestem stronniczy, gdyż należę do republikańców, lecz już tak mamy powiedzenie w Ameryce, że „nierozsądnie jest zmienne konia na środku potoku”. Przeszliśmy już środek potoku i wierzę, że naród amerykański będzie wolał zachować obecne kierownictwo na następne 4 lata.

Pragnę wyrazić państwu moją opinię, którą podzielają sfery finansowe Stanów Zjednoczonych, że w Europie

istnieje wielki podryw i poważanie dla tego, czego dokonali Polacy w tym okresie wielkiego dostosowywania się. Dwadzieścia państw europejskich wprowadziło ograniczenia dewizowe, jedynie sześć tego nie zrobiło. Polska jest między temi sześciu. Jest to wspólny rezultat.

Wiem, jak to jest w kraju, gdy ceny są bardzo złe, gdy ceny są niskie, gdy każdy czuje się na progu ubóstwa, jak to odczuwali moi przyjaciele w Stanach Zjednoczonych. Jest rzeczą ludzką ganić za to rząd, tak jak wielu amerykańców ganiło prezydenta Hoovera. Nie jest to jednak czas odpowiedzialności na szukanie, kogo by skrytykować. Jest to czas, gdy trzeba mieć zaufanie i trzeba przetrwać.

Kraj ten dokonał rzeczy wspaniałych. Budżet jest prawie zrównoważony i bilans handlu zagranicznego stale korzystny.

Polska dokonała wielkich rzeczy pod obecniemi rządami. Rządy te wykazały swoją wartość w czasie bez-

przykładowych trudności.

Teraz, gdy praktycznie biorąc, wychodzimy z kryzysu, nie czas jest tracić nadzieje. Najgorsze jest poza nami. A najciężniej jest zawsze przed wschodem słońca.

Nie przypuszczajcie jednak państwo, że te czasy przyjdą jutro, pojutrze, lub nawet za tydzień. Taka światowa choroba potrzebuje lat, by się wyleczyła.

Jednakże już lata 1932 i 1933 wykażą postęp i wskaźniki, choć ciągle jeszcze niskie, nie będą już tak niskie, jak poprzednio, a świat, po tych próbach, które przeszedł będzie lepszy i oprze się na zdrowszych postawach w swem dążeniu do przyszłego postępu i przyszłego dobrobytu.

Na drucie telegraficznym

zbliżka zdaleka

Nieporozumienia wśród faszystów. Wskutek nieporozumień o charakterze administracyjnym były sekretarz partii faszystowskiej posel do parlamentu Turcji, dotychczasowy naczelny redaktor wielkiego turyńskiego dziennika „La Stampa” złożył dymisję.

— W najbliższym czasie ustępuje ambasador Italii w Berlinie Orsini - Baroni, a miejsce jego objmie ambasador w Rio de Janeiro Vittorio Cerulli.

Odroczenie spłat dla Lotwy. Rząd angielski zgodził się na odroczenie Łotwie raty długu wojennego w sumie 37.500 funtów sterlingów na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Kłopoty szwedzkie na Litwie. Rząd litewski nie przyjął oferty dyrektora szwedzkiego trustu zapalczanego Karberga w sprawie dalszego odroczenia pożyczki w wysokości 20 milionów litów.

Orkan w Rumunii i Bułgarii. W okolicach dolnego biegu Dunaju przeszedł orkan o niezwykłej sile. Orkan wyrządził wielkie szkody w Rumunii i Bułgarii.

Protest inwalidów w Moskwie. W tram Wybuch w koszarach angielskich. Podczas sprawdzania amunicji w koszarach w Colchester nastąpiła eksplozja, jeden żołnierz zabity, a sześciu rannych.

Rozbite rokowania w Manchesterze. Rokowania między pracodawcami a robotnikami przemysłu bawelnianego w Lancashire o nową umowę rozbiły się.

Finlandzko - sowiecki pakt nieagresji. Zastępca komisarza ludowego spraw za granicznych Krestinski i charge d'affaires Finlandii Hakarainen dokonali wczoraj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji pomiędzy Finlandią a Sowiecami.

Charbia pod wodą. Wskutek wylewu rzeki Singari Charbia stoi pod wodą. Jak obliczają wskutek wylewu w Półn. Mandżurji zginęło 30.000 osób, m. in. zabrane zostały i uległy zniszczeniu miasta Mulan i Tungua.

Bezrobocie w Niemczech. Według ogłoszonego wczoraj urzędowego obliczenia — liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 5.4 miliony. Z tej liczby tylko 2.1 miliony otrzymuje zapomogi.

Protest 3 mocarstw w Atenach. Po słowie Anglii, Francji i Włoch złożył protest u rządu greckiego, przeciwko ustawie dewizowej i przepisom konwersyjnym, które naraziły banki zagraniczne na wielkie straty.

Syndykat podwyższenia cen. Prowadzone przez gubernatora amerykańskiego Federal Reserve Banku, rokowania w sprawie utworzenia wielkiego syndykatu, celem sztucznego podwyższenia cen surowca — dobiegają końca. Syndykat posiadaczą będzie 100 milionów dolarów kapitału.

„Iskra” i „Burza”. Z okazji przyjazdu polskiego statku szkolnego „Iskra” prefekt morski wybrał obiad na cześć przybyłych na statku oficerów marynarki i kadetów. W czasie obiadu wzniesiono toasty za zdrowie Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i prezydenta Lebruna.

W dniu jutrzejszym załagnięta zostanie flaga polska na kontrtorpedowcu polskim „Burza”. W najbliższych dniach „Burza” odpłynie do Gdyni.

Płomień polski w Paryżu. Biuletyn „Le Souvenir Français”, organ towarzystwa „La flamme de Souvenir”, którego honorowym przewodniczącym jest prezydent Lebrun, komunikuje, że w dn. 15 sierpnia r. b. o godz. 19-tej przedstawił Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny we Francji wznacą płomień na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym.

Zerwanie z Anglią. Organ de Valery „Irish Press” pisze, iż możliwym jest rozpisanie w Irlandii nowych wyborów pod hasłem ogłoszenia niepodległości Irlandji i zerwania wszystkich więzów z Anglią.

Wybrak gdańskiego rady. W związku z incydentem, wywołanym przed paru dniami przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu Greisera (Hilferowa), który w rozmowie z polskim urzędnikiem Rady Portu groził rewolwerem, komisarz generalny. Rzępitel w Gdańsku min. Papee odpowiednio zareagował wobec senatu gdańskiego.

30.000 ofiar powodzi. Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari.

Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie około 8 milionów dolarów. Liczba osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000.

Wielka tama. W celu zapobieżenia zalawom miasta Tebriz przez potok górski, rozpoczęto budowę wielkiej tamy, która wody, spływające z gór, kierować ma w odpowiednim kierunku. Budową tamy kieruje inżynier niemiecki.

Wojna czy pokój

między państwami południowej Ameryki

BUENOS AIRES, 10.8. Według doniesień z La Paz rząd boliwijski wyraził wobec państw neutralnych gotowość zaprzestania kroków wojennych pod warunkiem, że wojska boliwijskie pozostaną w miejscowościach, które zajęły ostatnio w Gran Chaco.

W związku z tem stanowiskiem rządu w stolicy Boliwji odbyły się wczoraj manifestacje zwolenników i przeciwników wojny.

Przebieg demonstracji był bardzo burzliwy. Brali w nich udział przedewszystkiem studenci i robotnicy. W starciach 10 osób zostało zabitych, wiele jest rannych, 8 robotników, którzy agitowali przeciw wojnie, postawionych zostało pod sąd polowy, który skazał ich na śmierć. Wyrok natych-

miast wykonano. LA PAZ 10.8. Rząd Paragwaju również przyjął propozycje państw neutralnych w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i wycofał swe wojsko ze strefy wojennej.

Ponieważ jednak Boliwia okupuje część portów paragwajskich i chce wykorzystać tę okoliczność przy rokowaniach, panuje przekonanie, iż obecne zawieszenie broni nie doprowadzi do zgody.

Państwa południowej Ameryki liczą się z dalszym trwaniem zatargu i zastanawiają się nad sposobami zmuszenia Boliwji i Paragwaju do zgody. M. in. projektowane jest zarządzanie ścisłej blokady ekonomicznej przeciw obu zwaśnionym państwom.

3.000 ochotników angielskich

walczą po stronie Boliwji

LONDYN, 10.8. Sekretarz organizacji faszystów brytyjskich zaprzecza wiadomości o formowaniu przez organizację faszystów oddziału, celem niesienia pomocy Boliwji przeciw Paragwajowi. O-

świadczył on, że od poniedziałku zgłosiło się przeszło 3.000 członków, pragnących wyjechać; oświadczone im, że organizacja faszystowska nie może im udzielić żadnych ulatwień.

O unieważnieniu małżeństw i rozwodach

okólnik Kongregacji Sakramentów

Ks. kardynał Lega, prefekt Kongregacji Sakramentów, wysłał w tych dniach do wszystkich biskupów okólnik w sprawie unieważnień małżeństw i rozwodów.

Okólnik ten poleca biskupom jaknajskrupulatniej przeglądać nie spraw dotyczących unieważnienia małżeństw oraz interwencje wanie u władz świeckich, jeśliby te działały niezgodnie z duchem nauki Kościoła katolickiego. Po-

zatem biskupi zobowiązani są przesyłać każdego roku do Kongregacji Sakramentów spis spraw sądowych, listę sędziów i podawać szczegółowo wnioski obrony i strony skarżącej, spraw sądowych gratis itd.

Dla małych diecezji, które nie mają swego sądu diecezjalnego, mają być tworzone sądy prowincjonalne albo krajowe.

Dym'sja gabinetu rumuńskiego

Wybór nowego przewodniczącego parlamentu

BUKARESZT, 10.8. Premier Vayda złożył dziś królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta. Rząd Vaydy miał pełnić swoje funkcje jedynie w okresie wy-

borów i podać się do dymisji po ukonstytuowaniu się nowych izb. BUKARESZT, 10.8. Przewodniczącym izby wybrany został jednogłośnie Ciceo pop.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 10 b. m. Dewizy Holandia 359.20; Londyn 31.15; Nowy Jork (kabel) 8.926; Paryż 34.97; Praga 26.40; Szwajcaria 173.95. Papiery procentowe 3 proc. poz. budowlana 35.25; 7 proc. stabilizacyjna 49.25 — 49.00 — 53.75; 4 proc. poz. inwestycyjna 95.25; 4 proc. państw. poz. promowa dolarowa 49.00; 10 proc. poz. kolejowa 99.50 — 99.00 — 99.25 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L.Z. ziemskie dolar. 48.50 — 49.00 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie

37.50; 5 proc. L.Z. Warszawy 46.00; 8 proc. L.Z. Warszawy 57.00 — 56.50 — 58.00; 8 proc. L.Z. Łodzi 56.25. Akcje Bank Polski 70.75 — 71.00. GIEŁDA ZBOŻOWA z dn. 10 b. m. Zyto 16.50 — 17.00, pszenica jednolita nowa 25.00 — 26.00, pszenica zbierana nowa 24.50 — 25.00, owies jednolity nowy 17.00 — 18.00, owies zbierany nowy 16.00 — 17.00, jęczmień na kasze 17.00 — 17.50, jęczmień browarny 18.00 — 18.50, groch polny jadalny 26.00 — 29.00, groch Victoria 26.00 — 29.00, mąka pszenica luksus. wym. 40 — 50 proc. 45.00 — 50.00, mąka pszenka 0000 wym. 50 — 60 proc. 40.00 — 45.00, mąka żytnia pyłkowa wym. 50 — 60 proc. 30.00 — 33.00, mąka żytnia sikkowa wymiata po 5 Oproc. 24.00 — 26.00, mąka żytnia razowa 95 proc. 23.00 — 25.00.

ANTONI MARCZYŃSKI (103)

Władcy podziemi

Z bolesnym jękiem Zosia osunęła się na krzesło i ukryła twarz w dłoniach.

— Mogłbym ci wszystko wyjaśnić...

— Nie, nie... Nic nie mów.

— Ha, skoro już straciłaś do mnie zaufanie i nie wierzysz mi, — zaczął z goryczą...

Zastanowiła się. Przyszło jej na myśl, że przecież Edward mógł skłamać, mógł ów anonim nazwać stekiem podłych insynuacji, jak tego Zosia z upragnieniem oczekiwała. A jednak nie zaprzeczył, jednak przyznał się ze skrucha, dając w ten sposób dowód swojej prawdziwości. Czyż więc miała prawo odmawiać mu zaufania?

— Dobrze, — odrzekła, powstając, — wysłucham cię i wierzę, że będę mogła cię rozgryźć.

— Kochanie moje! — zawołał wzruszony jej wyrozumiałością, i gorąco całował jej dłoń.

— Tak się czegoś lekam, Edziu, — wyszeptala i przytuliła się do niego z beznamiętną ufnością. — Nie mogę się opędzić natrętnej myśli, że jakieś wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad nami.

— Nonsens, Zosienko...

— Tak jak — wogóle się — niebezpiec-

zeństwo. Zobacysz!

— Pssst! — syknął i wskazał drzwi w głąb, zastawione szafą. — Słyszałaś? Jakis szmer. Może tam ktoś podsłuchuje? Już przed chwilą słyszałem szelesty.

— Przewidzenie. Za temi drzwiami jest pustka, niezamieszkały pokój, który nazywamy rupieciarnią. Nikt tam nigdy nie zagląda, — odparła również szepcąc, a potem znowu zaczęła mówić o swoich niedobrych przeczuć.

— Porozmawiamy na ten temat innym razem. Teraz trzeba jak najprędzej wrócić do gości, — rzekł, biorąc ze stołu walizeczkę z płytami gramofonowymi. — Nasza nieobecność w salonie trwała i tak nazbyt długo i mogła wywołać niepożądane komentarze... Chodź mi naturalnie o ciebie, Zosienko.

— Dobrze, wracamy. Ale powtarzam ci raz jeszcze, że niebawem coś się stanie. Coś strasznego! — dodała, jakby w proroczym prze-

czuciu katastrofy...

Zaledwie wyszli z pokoju, za drzwiami w „rupieciarni” wybuchnął ktoś hałaśliwym śmiechem. I długo, długo rozbrzmiewał ten śmiech, hałaśliwy, histeryczny... złowieszczy!

ROZDZIA LXIII. ZŁO RODZI ZŁO

Adolf Tuło otworzył drzwi swoim kluczem i wszedł do ciemnego przedpokoju. Postawiwszy walizkę na podłodze, zaczął się przeciągać, aż mu w stawach trzeszczało.

— Spać... tylko spać... męczący...

głosem i ziewał od ucha do ucha.

Znając tutaj każdy kat, wyciągnął naoslep dłoń z czapki i stwierdził, że wieszadło już jest zajęte.

— Ach, tak sprawy stoją?! — warknął, obracając na wszystkie strony obcy kapeluszek, oznaczony inicjałami: J. K. — Murka pocieszyła się szybko, jak widzę. A ja wróciłem w najstosowniejszym momencie! Złapię ciuż parke na gorącym uczynku. I sprawię im gorące powitanie!

Ścisnąc w dłoni rewolwer, wślizgnął się bezszelestnie do buduaru swojej przyjaciółki. Drzwi od sypialni były tylko przykrynięte i dobiegał stamtąd głos mężka. Adolf Tuło posłyszał najpierw takie zdanie:

— Raczej ja mógłbym ci zrobić wymówki, że za to wszystko nie doczekałem się od ciebie ani jednego pocałunku!

Adolf uśmiechnął się z zadowoleniem i schował rewolwer do tylnego kieszeni spodni.

— Wobec takiego „świadcstwa moralności” mogę ich chyba ulaskawić, — mruknął z humorem.

W tej chwili zabrzmiał głos Mury:

— Miwiłeś przecież wyraźnie przez telefon, że masz trzyzłoty.

— Mówiłem, — przyznał tamten, — i rzeczywiście tyle mi wyplacono w lombardzie. Ale w domu, podczas objadu, przedstawiono mi kilka niecierpiących zwłoki rachunków i dwie setki pękły, jak nć.

Wzrok Adolfa padł nagłe na skórzany portfel, leżący na podłodze; moc różnych zapisków walała się obok, śnać ktoś cisnął ten portfel o ziemię w szewskiej pasji.

— Poznaję temperament Murki, — monologował Tuło, podnosząc ofiarę „temperamentu” przyjaciółki. Oczywiście zabrał się zaraz do przeglądania zawartości portfela i pierwszym, co mu wpadło w ręce był „Kwit zastawniczy” z dzisiejszą datą. Jak wynikało z tego dokumentu, lombard udzielił pożyczki w wysokości trzystu złotych pod zastaw brylantowych kolczyków, oszacowanych na złotych 1.500.

Adolf zastanawiał się właśnie, czy nie przywłaszczyć sobie tego kwitu „na pamiątkę”, kiedy z drugiej przedziałki portfela wypadło kilkanaście biletów wizytowych.

— Trzeba zobaczyć, z kim będę miał przyjemność... Kański? Acha, to ten starszawy pier-nik, którego zahaczyłem u „George’a”, — przypomniał sobie, — „Współwłaściciel firmy „Kański i Weber”, Hurtownia zabawek i przyborów sportowych”, — odczytał i zamyślił się głęboko.

Pukanie do drzwi spłoszyło Jana Kańskiego

Gospodarka miejska na nowych drogach rozwoju

Pożegnanie b. prezydenta miasta p. W. Hermanowskiego.—Przemówienie p. Komisarza Rządowego

Z okazji ustąpienia p. prezydenta miasta, na skutek zarządzenia władz ministerjalnych, odbyło się wczoraj pożegnanie p. prezydenta Wincentego Hermanowskiego ze swymi podwładnymi. Do zebranych w sali posiedzeń Rady Miejskiej pracowników miejskich p. Hermanowski zwrócił się z przemówieniem, w którym podziękował za ścisłą współpracę i życzył powodzenia w dalszej pracy.

Następnie p. Wróblewski, wice-prezes zarządu Związku Pracowników Miejskich w imieniu pracowników miejskich składał ustępującemu prezydentowi miasta życzenia wszelkich pomyślności, poczem głos zabrał komisarz rządowy p. S. Nowakowski.

P. Komisarz w przemówieniu swem zaznaczył, że obejmuje kierownictwo gospodarki miejskiej w chwili, kiedy samorząd znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. W dalszym ciągu podkreślił obiektywnie, że stan ten rozumie poniekąd

jako refleks ogólnego kryzysu gospodarczego. Zapowiedział, że w krótkim okresie swego urzędowania będzie prowadził gospodarkę pod znakiem oszczędności, aby nie zwiększać dysproporcji między wydatkami i dochodami gminy.

Dalej podkreślił, że oszczędza się nie tylko przez umiarkowanie dysponowanie funduszami, ale również przez umiejętne i oszczędne wykonywanie pracy na wszystkich odcinkach gospodarki miejskiej. Zaapelował więc do pracowników, aby przedewszystkiem w tym kierunku z nim współdziałali.

Następnie p. komisarz wypowiedział swój pogląd na stosunek gminy i jej pracowników do miejsowego społeczeństwa w szczególności do obywateli, którzy wchodzić z pracownikami w bezpośredni kontakt. Zaznaczył, że gmina załatwia wiele różnorodnych czynności jako to: sprawy podatkowe, sprawy niejednokrotnie natury represyjnej i t. d. To też zetknięcie

się pracownika z obywatelem na tej płaszczyźnie jest niejednokrotnie przykre. Dlatego też uważa, że stosunek pracownika do obywatela winna cechować pewna zrozumiałość, bezstronność i uczynność, naturalnie w granicach prawa.

Kończąc, podkreślił swój stosunek do pracowników. Stosunek ten będzie rzeczowy i życzliwy. Natomiast prosi o zrozumienie ciężkiej sytuacji miasta, jeśli chodzi o obowiązki gminy wobec pracowników, a następnie będzie wymagał pracy intensywnej rzetelnej i rozumnej. Życzeniem owocnej pracy zakończył p. komisarz swoje przemówienie. Z kolei zabrał powtórnie głos p. Wróblewski, który podkreślił, że pracownicy w zwierzchniku swym widzą kolegę—urzędnika co daje gwarancję, że współpraca, jak też wzajemne stosunki winny ułożyć się jaknajlepiej.

Ze strony swych koleżanek i kolegów zapewnił P. Komisarzowi sumienną i staranną, jak dotąd pracę. Pracownicy pragną, by Komisarz ustosunkował się do nich tak przychylnie, jak oni do niego, chcą w nim znaleźć naprawdę swego opiekuna i ojca.

Skup zboża przez wojsko od producentów

Zakład zaopatrzenia wojska w Grodnie rozpoczął drobnicowy skup zboża od producentów rolnych.

Ceny, płacone przez wojsko, odpowiadają cenom, notowanym na giełdzie zbożowej w Warszawie.

Rozpoczęcie skupu zboża przez wojsko po cenach wyższych, niż rynkowe w Grodnie, zatrzyma dzisiejszą spekulację kupców zbożowych, sztucznie obniżających cenę zboża.

Robotnicy fabryki dykt w Dojlidach składają podziękowanie swym pracodawcom

Wczoraj do Redakcji Dziennika Białostockiego zgłosili się przedstawiciele robotników z Dojlid i oświadczyli, że za sta-

rania położone celem uruchomienia fabryki dykt p. E. Hasbacha w Dojlidach i za danie im możliwości przetwarzania kryzysowego okresu 1931—1932 r. składają za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie: w pierwszym rzędzie — Panu Wojewodzie Białostockiemu Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu i byłemu Panu Staroście Grodz. Janowi Mieszkowskiemu, jak również p. Aleksandrowi Lewińskiemu, dzierżawcy fabryki dykt w Dojlidach i p. Hasbachowi, który wydzierżawił swą fabrykę, skutkiem czego zostały wypłacone robotnikom stare zaległości.

W celu uczczenia rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego

W miesiącu bieżącym przypadają drogie każdemu Polakowi rocznice: rozpoczęcia walk o niepodległość, odparcia najazdu bolszewickiego na stolicę i uwolnienia Białostoku od inwazji bolszewickiej.

Z inicjatywy Związku Legionistów odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie Komitetu organizacyjnego uroczystości, na które Związek Legionistów zaprasza przedstawicieli organizacji i obywateli pragnących wziąć udział w

uroczystościach. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Otwarcie Biblioteki Miejskiej po przerwie wakacyjnej

Przypominamy iż dziś Publiczna Biblioteka Miejska rozpoczyna normalną swą pracę i będzie czynna od godz. 12 do 8 wiecz.

Deputaty opałowe na 8 rat Kokosowe interesy w przedsiönku P. K. P.

Dyrekcja P. K. P. w Wilnie, jak zresztą wszystkie inne dyrekcje kolejowe, wydaje swym

pracownikom tak zwane deputaty opałowe, składające się z najlepszego węgla lub wycofanych z użytku progów (podkładów) torowych. Należność za deputaty strącana jest następnie z poborów w ciągu 8 rat miesięcznych.

Zaledwie znikoma część tak wspartych kolejarzy obraca deputaty na własny użytek. Większość zbywa je natychmiast za gotówkę, licząc po zł. 35 tonnę węgla i 4,25 metr drzewa. Handlarze, grasujący pod bramami składów opałowych P.K.P., w zawrotnym tempie dochodzą do fortun. Nabyty za 35 zł. towar sprzedają zaraz za 55.

Pożar

w szarpani szmat

Wczoraj o godz. 19 m. 5 przy ul. Jurowieckiej 33 w szarpani szmat Tabaczyńskiego Lejby powstał pożar od rajswilka (szarpacza szmat).

Splonęły 2 rajswilki, 2 motory elektr., towar na rajswilku i szmaty. Pożar został ugaszony o g. 20 min. 45.

Zamykać mieszkania

P. Głattowi Adolfowi z niezamkniętego mieszkania przy ul. Prowiantowej 16, Hofman z ul. Świeżej 3 skradł 15 zł.

OFIARA

złożona w Adm. „Dzienn. Biał.” W. P. na kolonie letnie T-wa „Przystań” składa 3 zł.

Widowiska

APOLLO 615, 8 i 1015, **TAJEMN-CE DWORU HABSBUROW** Rewelacyjny film dźwiękowy SCENA **NINA BIELICZ / BEN-ALI** Tańca p. w. Harm. Niesamow. ekspers.

„MODERN” Pog. 615, 8, 1030 **KRÓLOWA POŁUDNIA** — NA SCENIE — **WYSTĘPY ARTYSTÓW**

POLONIA Pocz. 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ **ZŁOTE PIEKŁO** Potężny dramat z życia poszukiwaczy złota na Alasce W rolach głównych **DOLORES DEL RIO**

CYRK STANIEWSKICH Dział 2 przedstawienia o godz. 4 pp. i 8³⁰ wiecz. Na przedstawienie dzienne **CENY ZNIŻONE**

Czytajcie „Dziennik” Indywidualne warunki dla organizatorów, zastępców losowych Organizacji Solidna Firma „Pol. rek.” Lwów Zimorowicz.

Na marginesie przejścia egzekucji podatków przez organa skarbowe

Jak już pisaliśmy od 1-go sierpnia Urząd Skarbowy na powiat białostocki przejął egzekucję zaległych podatków m. in. również od właścicieli autobusów (jak fundusz drogowy i in.)

Od autobusów, których miejsce pobytu znajdują się na terenie miasta Białegostoku, podatki będą ściągane przez organa skarbowe od 1-go września.

Magistraty miast i miasteczek, które dotychczas inkasowały podatki od właścicieli autobusów dzięki swej nieumiejętnej i nieudolnej gospodarce doprowadziły do tego stanu rzeczy, iż często zaległości podatkowe przewyższają kilkakrotnie wartość kursujących autobusów.

Niewątpliwie władze skarbowe zwrócą na to obecnie bac-

niejszą uwagę, by nie dopuszczać do tak dużych zaległości.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

Jutro odbędzie się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Pielgrzymka do Częstochowy

Dziś ostatni dzień zapisywania się na pielgrzymkę do Częstochowy, która wyrusza jutro (w piątek) rano z parafii św. Rocha.

Dwa trupy w lesie

Zagadkowe morderstwo rabunkowe.

W lesie państwowym przy szosie Warszawskiej w odległości 13 km. od Ostrowi Mazowieckiej znaleziono trupy 2 mężczyzn w wieku około 55 lat. Dochodzenie ustaliło, że są to handlarze kołmi z Radzyna Pinkus Rotsztein i Berek Frydman, którzy zostali uduszeni. Ze śladów wynika, że handlarze zostali napadnięci przez 4-ch mężczyzn prawdopodobnie w

celu rabunkowym, gdyż posiadanej przez nich gotówki około 1000 zł. przy trupach nie znaleziono. Pościg został zarządzony

W obawie przed uwięzieniem zamach samobójczy

Mieszkaniec miasta Łap Andrzej Łapiński oskarżony o kradzież został skazany ostatnio

decznie ze łzami w oczach swoim przełożonym za uprzyjemnienie im treściwego spędzenia czasu.

Obóz był często odwiedzany przez p. inżyniera Głogowskiego, prezesa Sekcji Obozowej,

W sprawie praktyki kandydatów na nauczycieli szkół średnich

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało ostatnio okólnik w sprawie praktyki pedagogicznej kandydatów na nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. W myśl uzupełniających dotychczasowych przepisów nauczyciele szkół średnich mogą odbywać praktykę przed egzami-

Woj. T-wa Op. Sp. „Przystań”, który interesował się wszystkimi przejawami życia w obozie i udzielał pewnych wskazówek i rad, mających na celu podniesienie sprawności.

Przy znośnych warunkach at-

wą także i w szkołach powszechnych najwyższego stopnia organizacyjnego (w ostatnich trzech klasach) oraz w średnich szkołach zawodowych, przymtem w tych drugich tylko w odniesieniu do przedmiotów następujących: polskiego, historii, geografii, ćwiczeń cielesnych i śpiewu (t. zw. przedmiotów ogólnokształcących w szkole zawodowej).

Raid motocyklowy

Warszawa — Białystok — Wilno

Warszawski Klub Sportowy Legia organizuje w dniach 13—15 b.m. raid motocyklowy. Trasa raidu prowadzi przez Ostrołękę, Łomżę, Białystok i Grodno do Wilna i z powrotem.

Dotychczas zgłoszonych jest przeszło 30 motocyklistów, którzy jadą podzieleni na trzy kategorie z przeciętną szybkością 30 km., 40 km. i 45 km. Jest również przewidziana kon-

kurencja samochodów 3-kolowych (małe autka), które ukażą się po raz pierwszy w Białymstoku, jeżeli z Warszawy ktoś zgłosi się do tej ciekawej konkurencji.

Z frontu pracowniczego Dalsze zatrudnienie w fabryce w Dojlidach

W fabryce dykt w Dojlidach, dzierżawionej przez Dyrekcję Lasów Państwowych, uruchomiono II i III zmianę. Pracę znalazło 219 robotników.

Kto skradł pantofle

Brysiowi Józefowi (Fabryczna 121) skradziono pantofle wartości 23 zł.

P. O. S.

Państwowa oznaka sportowa

Dwa lata temu ukazały się na piersiach naszych sportsmenów pierwsze znaki P.O.S. i dzisiaj widzimy ich już dość sporo ilość przeważnie u ludzi młodych. — Zdaje się, że nie wszyscy jeszcze znają ten znaczek i nie wiedzą, co ma on na celu. A cel jego jest piękny. — Ma on wyrażać i być widomym znakiem tężyzny fizycznej, wszechstronnego wyrobienia i sprawności fizycznej. — Ale czy tylko młodzież ma dążyć do uzyskania tej wszechstronności fizycznej? Czy wiek dojrzwały nie ma tutaj już nic do powiedzenia? Nie! Wszyscy obywatele

państwa mają jednakowe zobowiązania względem samych siebie, społeczeństwa i państwa. — Każdy obywatel zdrowy nie będzie ciężarem społeczeństwa i państwa, bo sam na siebie zapracuje, a także gdy zajdzie tego potrzeba to społeczeństwa i państwa będzie bronił. Dlatego też jest rzeczą konieczną aby wszyscy skromny znaczek P.O.S. poznali i wszyscy go nosili. Aby go otrzymać, potrzeba poddać się próbie sprawności fizycznej, na którą składa się kilka ćwiczeń różnych, a które każdy wykona. Potrzeba tylko chcieć.

Nowe przepisy wekslowe dla listonoszów

Minist. poczty i telegrafów wydało nowe przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszów wiejskich.

Na podstawie tych przepisów w przypadkach, gdy na wekslu, oddanym na inkaso, poczcie, nie jest podany lokal płatności,

Z Sekcji

Kulturalno-Oświatowej MAGISTRATU

W związku z rozszerzeniem zakresu działalności Sekcji Kulturalno-Oświatowej Magistratu w dniach najbliższych nastąpi przekształcenie sekcji na Wydział Oświaty i Kultury. Obecnie kierownictwo przystępuje do opracowania odpowiedniego regulaminu.

funkcjonariusz pocztowy obowiązany jest przedsięwziąć poszukiwania celem wykrycia przemysłowego lokalu dłużnika, lub jego mieszkania i odpowiada za szkodę, spowodowaną brakiem należytej staranności, lub uwagi. W razie niemożności wykrycia przemysłowego lokalu, lub mieszkania dłużnika, funkcjonariusz pocztowy powinien zwrócić się o podanie adresu do miejscowego biura adresowego, lub urzędu gminnego.

Nowe przepisy przewidują również, że funkcjonariusze pocztowi, którzy przez niedbałość, lub nieprzebieżność przepisów naraziliby przedsiębiorstwo na stratę, obowiązani będą do zwrotu wypłaconych z tego tytułu przez pocztę odszkodowań.